

## Na włoskim froncie.

Ciekawe wyjaśnienia w sprawie ostatnich działań na włoskim froncie przynosi następujący komunikat wojennej kwatery prasowej.

Dnia 15 czerwca na froncie od gór tyrolskich, aż do Adryatyku, rozpoczął się nasz atak z siłą rozpędu, możliwą tylko przy szczęśliwym połączeniu wypracowania w najmniejszych szczegółach rozkazów, wykonanych z drobnostkową punktualnością i przy jednolitem współdziałaniu wszystkich oddziałów broni. Zaraz na początku walk jednakże zauważono, że nieprzyjaciel właśnie w tych miejscach, które przewidziane były w planie posunięcia się naprzód, wykonał rozpaczliwe planowe przeciwataki. Stwierdzono też fakt, że nieprzyjaciel był dokładnie poinformowany o rozmiarach, dniu i godzinie naszego ataku. Tak więc ważny dla udania się ofensywy moment zaskoczenia był udaremniony. W krótkim czasie można było stwierdzić aktami, że szereg zbiegów dostarczyło kierownictwu armii włoskiej materiału. Porównując ten materiał i uzupełniając go, można było otrzymać dość dokładny obraz dyspozycji naszego ataku. Oficerowie angielscy, francuscy i włoscy, którzy dostali się do niewoli, jakoteż żołnierze rozmaitych pułków zgodnie opowiadają, że ich oddziały wieczorem dnia 14 czerwca otrzymały zawiadomienie, że ofensywa austro-węgierska rozpocznie się rankiem dnia na-

Od pewnego czasu kierownictwo armii włoskiej stara się wnieść w szeregi nasze rozkład zdradziecki. W obozach jeńców we Włoczech, wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego, zasypuje żołnierzy słowiańskich obietnicami i przekupuje ich, aby się dali włączyć do legionów czesko-słowackich. Ich zupełna nieznajomość sytuacji, jakoteż spowo-

bnione jednostki, które okazały się skłonne do służby wywiadowczej u nieprzyjaciela.

Tutaj należy wymienić tylko dwa, specjalnie jaskrawe wydarzenia.

Strzelec Rudolf Paprskar, wedle skonstatowanego aktem przedstawienia komendy VIII. armii, dnia 6 czerwca b. r. poniżej Villa Jabur skoczył z nasypu



Odwrót Niemców z nad Morawy: Opatrunek rannego w naprędcie zrobionej pozycji niemieckiej. (Fot. Buła)



Na włoskim froncie: Austriacki posterunek obserwacyjny w ośrodku Adamello, na wysokości 3500 m n. p. m. (Woj. kwat. pras.)

stępnego po godzinie drugiej. Dokładny termin został zdradzony przez zbiegów południowo-słowiańskich. Nieprzyjaciel poczynił przygotowania przeciw oczekiwanemu ostrzeliwaniu gazami, które to przygotowania co prawda potem okazały się niedostatecznymi.

Aby przytoczyć kilka przykładów batalion bersaglierów III/20 w dniu 14 czerwca podwyższył ilość patronów u każdego żołnierza na 240. Brygada Pinerolo stała o drugiej w nocy gotowa do boju. W zdobytym rozkazie, wydanym 14 czerwca wieczorem, powiedziano: „Wedle nadeszłych wiadomości zdaje się, że nieprzyjaciel w pierwszych godzinach 15-go pragnie podjąć atak ogniem przygotowawczym. Wedet gazowe niech podwoją czynność. O północy wydana została ciepła kawa, a dla żołnierzy wywiadowców mięsne konserwy. Alarm ma być dany wojsku 15-go o pierwszej w nocy. Wojsko należy utrzymać w czujności, z bronią w ręku, w pogotowiu do założenia masek”. Jest rzeczą zrozumiałą, że kierownictwo armii włoskiej, które zawdzięcza zbiegom, że klęska nie skończyła się zupełnym zniszczeniem wojska włoskiego, pokrywa nazwiska ich milczeniem.

Dzięki systematycznemu przeglądowi wielu zdobytych włoskich aktów i dochodzeń, na ich podstawie przeprowadzonych, zdołano osiągnąć pełne, niezachwiane dowody. Szereg zbiegów jest już znany. Skonstatowano też treść ich zdradzieckich doniesień.

dowane cenzurą włoską braki wszelkich wiadomości o ojczyźnie, wykorzystuje się dla bezsumiennej propagandy.

Rozkaz włoskiej III. komendy, nr. 1658 z 14 maja br. wskazuje na czynioną propagandę przez ochotników czeskich, podjętą dla rozluźniania spójni armii austro-węgierskiej. Rozpuszcza się wiadomości, że w Czechach przyszło do niepokojów i powstania. W rozkazie tym przytoczono, że w tej armii i innych udały się próby z żywiołami czeskimi, by w „sercach niektórych oddziałów nieprzyjacielskich wywołać rozprężenie”. Niektórzy czescy żołnierze faktycznie przeszli do Włochów, inni pozostali

nad Piawą do rzeki i wśród niebezpieczeństwa, grożącego jego życiu, przedostał się przez rwącą rzekę. Zdradził on stanowiska, siłę i rozkład swego oddziału.

Główną zdradę przypisuje kierownictwo armii włoskiej, nie bez powodu, porucznikowi jednego z pułków piechoty, Karolowi Stiny, który zdezerterował w pobliżu Noventa. Z włoskich aktów wynika, że zdradził on całkowicie nasze przygotowania nad Piawą i wydał nieprzyjacielowi szereg drogocennych wiadomości.

Stiny, posiadając dostateczne wiadomości fachowe, zbierał wszystkie daty, które wydawały mu się wartościowe. Jego przedstawienia o przygoto-



Kto rządzi „republiką ukraińską”: Zakonnicy przed carskimi wrótami cerkwi jednego z klasztorów nad morzem Czarnym (Fot. Buła)

w kontakcie, bądź oświadczyli gotowość „pozostać jako środek rozkładowy”.

Chociaż podjudzanie do zdrady stanu i złamania przysięgi są tym złowrogim środkiem, do którego uciekają się Włochy w przekonaniu, że nie mogą sprostać w uczciwej walce i środek ten rozbija się o bohaterski i żelazny opór naszych wojsk bez różnicy narodowości, to przecież znalazły się odoso-

waniach i zapowiedzi ofensywy są tak gruntowne i obmyślane, że z nich można było wprost wywnioskować istotę dyspozycji ataku. Charakterystycznym jest podany przez niego szczegół, że w razie ofensywy wojska austro-węgierskie przeważnie się poddadzą, jeśli w ślad za nimi nie pójda bagnety niemieckie lub bułgarskie.